

RADOSŁAW GAZIŃSKI

Z dziejów drukarstwa i handlu książką w Kołobrzegu w drugiej połowie XVII wieku

STRESZCZENIE. W Archiwum Krajowym w Greifswaldzie w zespole archiwalnym Staatskanzlei zachowały się trzy jednostki archiwalne dotyczące drukarstwa i handlu książką w Kołobrzegu w drugiej połowie XVII wieku. Są to materiały o charakterze instytucjonalnym pokazujące problemy drukarstwa i handlu książką od strony brandenburskiej administracji prowincjonalnej. Drukarnię założono w Kołobrzegu za zgodą elektora Fryderyka Wilhelma w maju 1653 roku, a pierwszym drukarzem został Henryk Heissen. Po nim do końca XVII wieku drukarnię prowadzili: Jakub Kusen, Berger Campen i Johann Mikołaj Ernst. Drukarze w Kołobrzegu nie tylko drukowali książki, ale również sprzedawali je na terenie miasta. Obok nich w omawianym okresie działali tu także profesjonalni handlarze książkami: Jeremiasz Amphras, Jeremiasz Mamfass, Jakub Henning, Johan Danhardt i Jeremiasz Schrey. W drugiej połowie XVII wieku Kołobrzeg był, jak na warunki pomorskie, znaczącym centrum drukarstwa i handlu książką. Znaczenie to pomniejszyło przeniesienie stolicy prowincji do Stargardu (1668 rok).

SŁOWA KLUCZOWE: drukarstwo, handel książką, Pomorze, Kołobrzeg, druga połowa XVII wieku

Archiwum Krajowe w Greifswaldzie (Landesarchiv Greifswald, w skrócie LAG) ma w swoim zasobie między innymi zespół Staatskanzlei (Rep. 7) będący pozostałością kancelaryjną po brandenburskim zarządzie nad świeżo pozyskanym wówczas (zgodnie z recesem granicznym z 1653 roku) Pomorzem Tylnym (Hinterpommern). W tym niezwykle ważnym, dla dziejów Pomorza w drugiej połowie XVII i pierwszych dziesięcioleciach XVIII wieku, zespole zachowały się trzy jednostki archiwalne (syg. 193, 965 i 2843) odnoszące się do drukarstwa i handlu książką w Kołobrzegu. Są to materiały proveniencji instytucjonalnej pokazujące działalność władz branden-

burskich dążących do zorganizowania w mieście u ujścia Parsęty drukarni, a następnie do uporządkowania obiegu książki. Omawiane archiwalia pozwalają spojrzeć na handel książką i drukarstwo z innej, administracyjnej strony.

Literatura naukowa na tytułowy temat nie tylko dla Kołobrzegu, ale i dla całego Pomorza Zachodniego jest bardzo skromna. Istotne, chociaż nie wyczerpujące do końca problemu, wzmianki o pomorskich drukarzach można znaleźć w czwartym tomie monumentalnego dzieła *Drukarze dawnej Polski*¹. Niestety informacji tych nie rozszerza i nie pogłębia praca Janusza Sowińskiego², koncentrująca się wyłącznie na ośrodkach drukarskich Pomorza Gdańskiego (tj. głównie na Gdańsku i Toruniu). Dla poznania piśmiennictwa polskiego i kaszubskiego na Pomorzu Zachodnim niezwykle istotne jest opracowanie Zygmunta Szultki, lecz zgodnie z tytułem nie obejmuje ono dominującego w tym okresie piśmiennictwa niemieckiego³. Należy też dodać, że przy wydawaniu wielotomowego dzieła *Historia Pomorza* pod redakcją Gerarda Labudy w każdym z tomów poświęcano nieco uwagi książce, bibliotekom i drukarstwu. Część trzecią drugiego tomu *Historii Pomorza* (drugą połowę XVII wieku) opracowali Zygmunt Szultka i Henryk Lesiński⁴, poświęcając zaledwie kilka stron interesującej nas tematyce i koncentrując się przy tym głównie na XVIII stuleciu.

W drugiej połowie XVII wieku na brandenburskim Pomorzu praktycznie nie istniał poważniejszy ośrodek intelektualny⁵ mogący znacząco wpłynąć na rozwój drukarstwa, handel książką czy też na wzrost pomorskich księgozbiorów. W tej sytuacji władze brandenburskie zdecydowały się zainicjować założenie drukarni w świeżo objętym przez siebie Kołobrzegu. 17 maja 1653 roku Fryderyk Wilhelm przekazał koncesję na prowadzenie drukarni w mieście Henrykowi Heissenowi. Elektorowi potrzebna była w stolicy nowej prowincji fachowo obsługiwana drukarnia, w której tłoczono by nie tylko książki, ale również wszelkie zarządzenia władz centralnych i prowincjonalnych. Władca osobiście interesował się

¹ *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*, t. 4: *Pomorze*, red. A. Kawecka-Gryczakowa, K. Korotajowa, Wrocław 1962, s. 465-528.

² J. Sowiński, *Polskie drukarstwo*, Wrocław 1988, rozdziały poświęcone Gdańskowi obejmują s. 42-47, 202-205, a Toruniowi s. 47-50, 198-200.

³ Z. Szultka, *Piśmiennictwo polskie i kaszubskie Pomorza Zachodniego*, Poznań 1994, ss. 143.

⁴ *Historia Pomorza*, red. G. Labuda, t. 2 (do roku 1815), cz. 3: *Pomorze Zachodnie w latach 1648-1815*, oprac. Z. Szultka, H. Lesiński, przy współudziale D. Łukasiewicza i A. Wielopolskiego, Poznań 2003, s. 951-957.

⁵ Uniwersytet w Greifswaldzie (tradycyjny pomorski ośrodek intelektualny) oraz kupiecki Szczecin pozostały w części Pomorza, która po 1653 roku przypadła Szwecji.

sprawą, ponieważ na terenie wyniszczzonego wojną trzydziestoletnią Pomorza brandenburskiego nie było wówczas żadnej działającej drukarni. Heissen otrzymał wsparcie finansowe na założenie drukarni oraz środki na wynajęcie mieszkania (w tym ostatnim wypadku 30 talarów rocznie). Dodatkowo uzyskał prawo handlowania w mieście książkami zarówno drukowanymi przez siebie, jak i sprowadzanymi. W zamian miał fachowo wydawać różne dzieła i zarządzenia władz, a także regularnie płacić stosowne podatki⁶. Zarząd Pomorza starał się stworzyć drukarni jak najlepsze warunki pracy przez sprowadzenie do Kołobrzegu fachowców z nią współpracujących, np. odlewników czcionek. Wydaje się jednak, że mimo kilkukrotnie podejmowanych prób nie udało się ostatecznie stworzyć w mieście odpowiedniego zaplecza dla zorganizowanej drukarni. Latem 1657 roku Heissen zmarł i przed elektorem oraz władzami prowincji stanął problem znalezienia nowego kandydata na prowadzenie kołobrzesckiej drukarni.

W lipcu 1657 roku do elektora brandenburskiego z prośbą o koncesję na wydawanie książek w Kołobrzegu zwrócił się Jakub Kusen. Fryderyk Wilhelm po krótkich konsultacjach przychylił się do prośby Kusena i w osobnym przywileju 14 sierpnia 1657 roku udzielił mu koncesji na uprawianie rzemiosła drukarskiego w mieście⁷. Podobnie jak koncesja Heissena, tak i koncesja Kusena zezwalała na druk książek i innych materiałów, ale wyłącznie w Kołobrzegu. Również tylko w mieście książki wydrukowane przez Kusena mogły być rozprowadzane. Dodatkowo drukarz uzyskał możliwość handlu w Kołobrzegu książkami sprowadzanymi z zewnątrz, tj. zarówno z innych ośrodków państwa brandenburskiego, jak i z zagranicy. Ponadto przywilej wspominał o konieczności współpracy z nowym drukarzem innych rzemieślników, np. odlewnika czcionek. Drukarz w zamian za usługi na rzecz państwa (druk zarządzeń) otrzymał refundację kosztów wynajmu mieszkania w wysokości 30 talarów rocznie. Oczywiście zakład drukarski musiał po okresie na zagospodarowanie (1 rok) płacić wszelkie nałożone przez władze podatki. Jednocześnie przywilej zobowiązywał drukarza do wydawania książek zgodnie ze sztuką i odpowiedniej jakości, co miało ułatwiać zbyt. Nie omieszkał także zaznaczyć, że wszystkie wydrukowane dzieła należało przedstawiać cenzurze. W tym celu wydawca był zobowiązany do dostarczenia władzom dwóch egzemplarzy dzieła. Jeden pozostawał na miejscu i podlegał cenzurze Zarządu Pomorza, drugi wywożono do Berlina⁸. Analizowane źródła nie wskazują,

⁶ Landesarchiv Greifswald (dalej LAG), Rep. 7, 193, k. 4-5a.

⁷ Ibidem, k. 2-2a, 6-6a.

⁸ Ibidem, k. 3-3a.

z jakim skutkiem pracował w Kołobrzegu Kusen, ile i jakie książki publikował. Wydaje się jednak, że jego drukarnia przetrwała przenosiny stolicy prowincji z Kołobrzegu do Stargardu, co odbyło się w 1668 roku, i działała w mieście przynajmniej do początku lat siedemdziesiątych XVII wieku. Nie wiemy też, kiedy zmarł lub zaprzestał działalności Kusen. Wiadomo jedynie, że w latach osiemdziesiątych tegoż stulecia drukarnię w Kołobrzegu prowadził już Berger Campen, który zmarł w połowie 1686 roku, a starania o otrzymanie przywileju na prowadzenie drukarni w Kołobrzegu podjął wówczas Johan Mikołaj Ernst.

Ernst był synem drukarza pracującego w drukarni uniwersytetu w Frankfurcie nad Odrą. Tam pod kierunkiem ojca, Johana Ernsta, uczył się rzemiosła, a następnie udał się w podróż zawodową po ośrodkach drukarskich Niemiec, aby doskonalić umiejętności fachowe. Najpewniej na początku lat osiemdziesiątych XVII wieku znalazł się w Kołobrzegu i jako czeladnik rozpoczął pracę w drukarni Campena. Po śmierci tego ostatniego wykorzystał zaistniałą sytuację i wystąpił z prośbą do elektora o wydanie koncesji na dalsze prowadzenie kołobrzesckiej drukarni. Koncesję taką otrzymał 9 lipca 1686 roku. Podobnie jak jego poprzednicy Ernst miał obowiązek dobrego i zgodnego ze sztuką wydawania książek, które rozprowadzał tylko w Kołobrzegu. Dodatkowo otrzymał przywilej na handlowanie w mieście książkami sprowadzanymi z zewnątrz. W zamian został zobowiązany do płacenia wszystkich należnych podatków oraz do przedstawiania cenzurze wydanych przez siebie książek (przed skierowaniem ich do sprzedaży)⁹.

Drukarze nie byli jedynymi osobami, które w drugiej połowie XVII wieku handlowały w Kołobrzegu książkami. Oprócz nich w mieście działali księgarze mający uprawnienia do handlu woluminami sprowadzonymi z zewnątrz. Wiadomo, że przed 1662 rokiem zezwolenie na handel książkami w mieście miał Jeremiasz Amphras¹⁰. Oprócz niego odpowiednie zezwolenie na sprzedaż książek w Kołobrzegu miał także księgarz ze Stargardu Jeremiasz Mamfass. Można więc założyć, że na początku lat sześćdziesiątych XVII wieku w mieście u ujścia Parsęty były dwie księgarnie, a raczej dwa stragany z książkami stojące koło ratusza, prowadzone przez Amphrasa i Mamfassa. Oprócz nich drukowane przez siebie książki (choć nie tylko) sprzedawał drukarz Kusen. Ta względnie stabilna sytuacja zmieniła się około połowy 1662 roku. Najpewniej wówczas zmarł Amphras, natomiast Mamfass, z nie do końca jasnych przyczyn, wycofał się ze sprzedaży książek w Kołobrzegu. Być może było to

⁹ Ibidem, k. 11-13.

¹⁰ LAG, Rep. 7, 965, k. 9-9a.

dla niego zbyt mało opłacalne. W tej sytuacji na miejsce po Mamfassie, prosząc o odpowiednią koncesję, zgłosił się również stargardzki księgarz Jakub Henning. Przywilej na handel książkami w Kołobrzegu otrzymał on bezpośrednio od Fryderyka Wilhelma 20 listopada 1662 roku¹¹. Z kolei pustkę po Amphrasie chciał zappełnić kołobrzeski mieszczanin Johan Danhardt. 26 listopada 1662 roku wystąpił on z prośbą do elektora o uzyskanie zezwolenia na założenie pracowni introligatorskiej oraz na handel książkami w Kołobrzegu. Na początku grudnia 1662 roku władze prowincjonalne przekazały mu odpowiednią koncesję z podpisem władcy¹². Stało się to przyczyną oburzenia rajców, którzy uznali (dali temu wyraz jeszcze w grudniu 1662 roku w piśmie do Fryderyka Wilhelma), że koncesja Danhardta jako kołobrzeskiego mieszczanina może jedynie obejmować prowadzenie warsztatu introligatorskiego, natomiast w żadnym wypadku nie powinna dotyczyć handlu książkami. Handel jakimkolwiek towarem przez tutejszych mieszczan, w myśl licznych przywilejów miasta, winien być wolny od ingerencji weń władz zwierzchnich. Była to wyłącznie domena magistratu i Danhardt jako kołobrzeski mieszczanin podlegał w tym względzie jedynie władzom miejskim. Tylko one miały prawo nadać mu uprawnienia do handlu książkami¹³. Konflikt między magistratem a elektorem w sprawach uprawnień handlowych Kołobrzegu, którego ofiarą padł Danhardt, spowodował, że nie mógł on w mieście legalnie pracować w swym zawodzie¹⁴. Spór między stronami zaostriął się, a władze miasta przytaczały Fryderykowi Wilhelmowi liczne przywileje wskazujące na wolności handlowe Kołobrzegu. W opinii rajców handel miasta nie miał prawa być koncesjonowany przez władze państwowe. Pikanterii sprawie nadawał dodatkowo fakt, że Danhardt był kołobrzeskim kupcem i wśród różnych towarów, jakimi handlował do tej pory, były także książki¹⁵. Próba załagodzenia sporu, podjęta 16 grudnia 1662 roku w kołobrzeskim ratuszu, nie powiodła się, tym bardziej że Danhardt uznał się za pokrzywdzonego przez miasto i stał na stanowisku pełnej legalności przyznanej mu przez władcę koncesji¹⁶. Ostatecznie

¹¹ Ibidem, k. 21-21a, 31-31a, 41.

¹² Ibidem, k. 2, 4-4a.

¹³ Władze miejskie traktowały sprzedaż książek jak każdy inny rodzaj handlu: ibidem, k. 5-6a, 14-16a, 18-20.

¹⁴ Johan Danhardt skarżył się w licznych pismach do elektora, że magistrat nie uznaje jego koncesji, ponieważ zawiera także uprawnienia handlowe. W tej sytuacji nie może legalnie pracować, a ma na utrzymaniu rodzinę: ibidem, k. 7-8, 11-13.

¹⁵ Miał nawet koło ratusza własny stragan, na którym wystawiał także okazjnie zakupione książki: ibidem, k. 12.

¹⁶ Ibidem, k. 25-26, 34-34a, 37.

miasto uznało koncesję na handel książkami otrzymaną przez Henninga, natomiast odrzuciło przedstawioną przez Danhardta¹⁷. Dodatkowo rajcy wskazywali, że dwie księgarnie to na Kołobrzeg za dużo i, biorąc pod uwagę miejscowy rynek, tylko jedna jest w stanie się tu utrzymać.

Henning dość intensywnie wziął się za rozwijanie interesu. Sprowadził ze Stargardu książki historyczne, filologiczne, podręczniki szkolne oraz literaturę popularną. Wiadomo, że sprowadzał książki z zagranicy, głównie z Holandii i Francji. Wydaje się, że sprzedawał je po dość umiarkowanych cenach, do czego zresztą zachęcała go koncesja. Największe obroty księgarnia odnotowywała w okresie wielkanocnym i krótko przed dniem św. Michała. Wtedy to następowała wyprzedaż książek po tańszych cenach. Nawet elektor polecał kupować u Henninga interesujące i dobre książki do swojej biblioteki w Berlinie¹⁸. W tej sytuacji na początku 1663 roku w Kołobrzegu sprzedaż książek prowadzili stargardzki księgarz Henning oraz tutejszy drukarz Kusen. Niestety po kilku latach intensywnej działalności okazało się, że interesy Henninga zaczęły się psuć. Być może od początku ponosił on straty w Kołobrzegu, które pokrywał z zysków w Stargardzie, licząc, że i tu przyjdzie okres prosperity. Nie doczekawszy się zysków, prawdopodobnie w 1666 roku zamknął kołobrzeską księgarnię i przeniósł cały interes do Stargardu. Moment ten wykorzystał Danhardt, który od grudnia 1662 roku miał elektorską koncesję na handel książką zablokowaną przez miasto. W nowej sytuacji w listopadzie 1666 roku potwierdzono mu ją i mógł legalnie rozpocząć handel książką w Kołobrzegu¹⁹. Najpewniej nie miał takiego rozmachu jak poprzednik, prowadził interesy ostrożniej, ale za to jego księgarnia działała znacznie dłużej. Od początku lat osiemdziesiątych XVII wieku Danhardt coraz częściej niedomagający wyraźnie potrzebował pomocnika i współnika. Stał się nim ostatecznie pochodzący także ze Stargardu Jeremiasz Schrey, który w marcu 1683 roku wystąpił o koncesję na handel książkami u boku Danhardta. Zezwolenie takie podpisane przez elektora 19 marca 1683 roku Schrey uzyskał²⁰. Przybył wówczas nad Parsętę ze znaczną liczbą interesujących książek. Nie wiadomo dokładnie, kiedy zmarł Danhardt, lecz wydaje się bardzo prawdopodobne, że jego następcą prowadził handel książką w Kołobrzegu jeszcze pod koniec lat dziewięćdziesiątych XVII stulecia. Po jego śmierci (data również nie jest znana) interesem zajmowała się wdowa Schrey (być może córka Danhardta), która sprzedawała książki głównie na kołobrzeskich jarmar-

¹⁷ Por. *ibidem*, k. 32-32a.

¹⁸ *Ibidem*, k. 35-36a.

¹⁹ *Ibidem*, k. 42-46a.

²⁰ *Ibidem*, k. 49-52a.

kach²¹. Władze miejskie w lutym 1701 roku dodały jej do pomocy czeladnika, który miał sprowadzać książki i prowadzić ich sprzedaż, naturalnie, pod kontrolą wdowy²².

Pewną konkurencję dla interesu wdowy Schrey stanowił szczeciński księgarz Johan Adam Ploner, który jesienią 1700 roku wystąpił do elektora Fryderyka III z prośbą o przyznanie mu koncesji na handel książkami w Kołobrzegu. Jednocześnie Ploner zobowiązał się opuścić Szczecin będący wówczas pod berłem Szwecji i przenieść się do brandenburskiego Kołobrzegu. 7 grudnia 1700 roku Ploner otrzymał od Fryderyka III przywilej na handel książką w Kołobrzegu oraz zgodną z umową opiekę i ochronę. Ponadto na okres zagospodarowywania się w nowym miejscu wynoszącym jeden rok został zwolniony ze wszelkich opłat i podatków²³.

U progu XVIII stulecia książkami, głównie na jarmarkach, handlowała w Kołobrzegu wdowa Schrey i szczecinianin Ploner. Nie wiadomo natomiast, czy w tym czasie w mieście nad Parsętą działała jeszcze drukarnia Ernsta (założona w 1686 roku). Trzeba bowiem podkreślić, że w ostatnich latach XVII wieku życie intelektualne brandenburskiego Pomorza przeniosło się do Stargardu Szczecińskiego, który stał się wówczas stolicą prowincji. Wkrótce zaś po zajęciu Szczecina przez Prusaków (1713 rok) miasto to awansowało do roli głównego ośrodka umysłowego Pomorza. Kołobrzeg pozostał ważną twierdzą pomorską, która dni swojej chwały przeżywała podczas wojny siedmioletniej, a zwłaszcza w czasach napoleońskich.

RADOSŁAW GAZIŃSKI

From the history of printing and the book trade in Kołobrzeg in the first half of the seventeenth century

ABSTRACT. The Registry Office (Archives) in Greifswald preserves, in the archival set Staatskanzlei, four archival units related to printing and the book trade in Kołobrzeg (German: Colberg) in the first half of the seventeenth century. They represent material of institutional character that refer to problems in printing and book trade viewed by the provincial administration of the Branderburg March. The first printing house in Colberg, with the elector Frederic Wilhelm consent, was set up in May 1653 and

²¹ LAG, Rep. 7, 2843, k. 9-12.

²² Ibidem, k. 13, 16-16a.

²³ Ibidem, k. 1, 2a-3a, 5-5a.

Henrich Heissen was appointed the first printer of the new establishment. He was followed, until the end of the seventeenth century, by: Jacob Kusen, Berger Campen and Johan Nikolaus Ernst. Printers in Colberg were not only involved in printing books but also in selling them in the town. Beside the already mentioned printers, in the timeframe in question, there were also other professional booksellers such as Jeremias Amphras, Jacob Henning, Johan Danhardt and Jeremias Schrey. In all, in the second half of the seventeenth century, Colberg was an important center of publishing and book trade. Its importance was diminished greatly when the capital of the province was moved to Stargard (German: Stargard in Pommern) in 1668.

KEY WORDS: printing, book trade, Pommern, Kołobrzeg (Kolberg), second half of the 17th c.